

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem B zmeltościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem garnant) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyjja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N<sup>ro</sup> 16.

5. lutego 1842.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Zakład szpitala izraelskiego w Tarnowie.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija: Dalszy postęp nieporozumień z Francją. — Opozycyja p. Olozagi przeciw ministeryjum. Francyja: Posiedzenia izby deputowanych. (Wyciągi z mowy p. Thiersa w sprawie Wschodu.) — P. Salvandy i ministeryjum.

Belgija: Wyrok pierwszjej instancyi w sprawie spiskowych.

Szwajcaryja.

Rossyja: Oddanie majątków nieruchomych grecko-rossyjskiego duchowieństwa gubernij zachodnich pod zarząd ministerstwa.

Egipt.

Nowiny Lwowskie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Berlin.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Tarnowa.

Dnia 26go p. m. o godzinie jedynastej przed południem otworzono u nas Szpital, świeżo dla Izraelitów wystawiony.

Akt ten rozpoczął rabin mową, w której opierając się na zasadach nauki Mojżesza, przedstawił powinność wspierania cierpiącej ludzkości.

Potem odczytano dokument założenia, a gdy takowy podpisali radca gubernijalny Starosta Breinl, burmistrz Hingler, przelożeni gminy, administratorowie szpitalu, tudzież kilka innych członków gminy izraelskiej, złożono go w puszkę i przechowano. Poczem jeden z administratorów szpitalu, imiał do pana Starosty Breinl przemowę z podziękowaniem, na którą tenże odzywając się do administratorów, w ten sposób odpowiedział: aby dopełniając ściśle włożonej na siebie powinności, starali się obudzać publicznego ducha w gminie, by taż dobroczynnością swoją ten instytut wspie-

rając, ciągle do pomyślnego stanu jego przyczyniać się mogła.

Następnie chór złożony z młodzieży izraelskiej odspiewał hymn ludu: *Boże zachowaj Cesarza Ferdynanda* i t. d., i puszkę zawierającą dokument założenia Instytutu włożono w umyślnie na ten cel przyrządzony kamień i zamurowano. Podczas tego uroczystego aktu, dały się słyszeć odgłosy trąb i kołków. Przy zakończeniu całego festynu zwidzili wewnętrzne urządzenie szpitalu J. ks. Biskup i wszyscy wyżsi urzędnicy. —

Mnóstwo ludu znajdowało się na tym obchodzie uroczystym.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Madryt dnia 13go stycznia. Ułożony przez p. Olozagę adres odpowiedzi izby prokuradorów na mowę z tronu, technie duchem umiarkowanym i pojednawczym. Gani on ministeryjum, ale nie przekracza granic przyzwoitości. Pod względem stosunków z Francją wyraża życzenie, iżby oba kraje chciały zważać na wspólne dobro, które wzajemną zgodę zaleca. — P. Salvandy w żądaniu swoim oddania w ręce Królowej swych pism zawierzytelniających, odwoływał się na ceremoniję przy zagajeniu Kortezów. Twierdził on, że mowę z tronu wręczył prezydent ministrów Królowej, a ta dopiero podała ją Rejentowi. Twierdzenie to jest bezzasadne. Prezydent ministrów tylko Królowę w rękę pocałował, ale mowę z tronu Rejentowi podał.

D. 8go stycznia udzielono Senatowi hiszpańskiemu wyroku, wstrzymującego tymczasowie wypłatę wdowier pensyi Królowej Krystyny, i takowy bez wszelkich nad nim uwag do aktów wzięto.

— dnia 14go stycznia. *Eco del Comercio* donosi dzisiaj z Burgos, że p. Sal-

vandy w powrocie swoim przyjęty był od mieszkanców tamtejszych twarzą pochmurną i ci postanowili zawiązać juntę obrończą, by wszelki zamach nieprzyjacielski odeprzeć. — W Senacie oświadczył wczoraj prezydent ministrów, że o edjazd p. Salvandego zupełnie spokojnym być można, gdyż wszystko na tém tylko się skończy, iż sprawujący interesa miasto ambasadora w Hiszpanii pozostanie. P. Gonzalez jest z resztą tego zdania, że między ambasadorem a li sprawującym interesa nie ma różnicy. P. Olozaga przeciwnie, który chciałby był chętnie swoje poselską posadę w Paryżu zatrzymać, nie bardzo rad jest z tego rzeczy obrotu i postanowił wydać wojnę ministeryjum, co już poniekąd w projekcie adresu odpowiedzi na mowę z tronu rozpoczął, gdzie luboć z umiarkowaniem jeszcze, czyni ministeryjum zarzuty.

Według otrzymanych dziś wiadomości, rozkaz rządu, ażeby rozwiązało się stowarzyszenie robotników fabrycznych w Barcelonie, taki tam wywarł skutek, jak i inne przeciw korporacyjom demokratycznym zwrócone rozporządzenia rządu. Stowarzyszenie pozostanie przeto na tychże samych zasadach tylko w odmiennym kształcie, przybrawszy groźną postać; postanowiło jednakże dopóty nie działać, dopóki rząd z wolnym dowozem angielskich towarów bawełnianych nie wystąpi. Deputowani, chcący o tym wolnym dowozie wnieść projekt, dla spowodowania rządu, by załogę Barcelony kilku pułkami powiększył, rozsięwiają wieść, jakoby Cabrera i Vilareal ofiarowali Królowej Krystynie pomoc swoją, dla wzniesienia powstania w Katalonii.

— dnia 15go stycznia. Prezydent ministrów, p. Gonzalez, rozesłał wczoraj pomiędzy członków tutejszego ciała dyplomatycznego okólnik, w którym wystawić im usiłuje, że powody, na jakich p. Salvandy oparł żądanie swoje oddania samęj tylko Królowej pism zawierzytelniających, zasadzają się li na wybiegach sofistycznych, których dowodów rząd hiszpański bynajmniej uznać nie może. — Mówią o ściąganiu w Stariej Kastylii armii odwodowej, złożonej z 16,000 żołnierza.

### **Wielka Brytania i Irlandya.**

Londyn dnia 22go stycznia. Wyszło już od najwyższego podkomorzego Królowej urzędowe doniesienie, że chrzest księcia Walii odbędzie się w Windzorze, we wtorek d. 25go t. m. — Ministrowie gabinetowi d. 24go udadzą się do Windzoru na ten obrzęd i połączone z nim festyny, a d. 29go tu do Lon-

dynu powrócą. Ministrowie spraw wewnętrznych i skarbu otrzymują wiele zapytań, czy Królowa nakazała, ażeby w dniu chrztu były po wszystkich teatrach stolicy bezpłatne dla publiczności widowiska. *Standard* twierdzi, że na zapytania te przeczącą dano odpowiedź.

Słychać, że w dniu po chrzcie ma być publiczność przypuszczoną do oglądania wnętrza kaplicy St. Józego i apartamentów *Georg-Hallu*, które przez dni kilka przyozdobienia swoje zatrzymają.

W Windzorze czynią przygotowania do powszechnej iluminacyi, mającej odbyć się w dniu chrztu wieczorem. Domy przyozdobione będą chorągwiami, proporcami i napisami. W ratuszu ma być dany wielki obiad na sto osób, pod przewodnictwem majora. Dniem wprzód 1000 rodzin, czyli więcej niż 4000 osób, obdarzonych będzie żywnością i opałem. Każda familija otrzyma w przecięciu 6 funtów mięsa, 3 bochenki chleba, 6 miar piwa (*Ale*) i po dwie miarki herbaty i kawy, Nazajutrz po chrzcie będzie bal publiczny na ratuszu, a trzeciego dnia wielki koncert na cel dobroczynny.

Królowa wdowa, która już zupełnie przyszła do zdrowia, przybyła wczoraj po południu z *Sudburyhall* do pałacu *Marlborough-House* w Londynie, a to w towarzystwie księcia Edwarda Sasko-Wajmarskiego.

*Times* wyświadcając stopień pokrewieństwa między Królową Wiktoryją a Królem Pruskim powiada, że oboje są prawnukami matki Królowej Karoliny, małżonki Józego III., będącej babką zmarłej Królowej Pruskiej Ljudywki.

— dnia 22go stycznia wieczorem. Dziś o godzinie pół do 3cięż po południu statek parowy *Firebrand* zawinął przed wschody hotelu Greenwich, i na dany znak zaczęto bić z dział dla powitania Królewskiego gościa, który przebywał na pokładzie okrętu. Książę Albert, admirał Sir R. Stopford, książę Wellington, hrabia Delawarr, margrabia Exeter, Sir G. Murray i wiele innych znakomych osób stojąc u bramy, przyjmowało Króla Imci Pruskiego przy wylądowaniu. Z wielką serdecznością zbliżył się książę Albert do Króla i przedstawił mu admirała Stopforda. Również szczerę było powitanie między Królem a księciem Wellingtonem. Ścisnęli się z zapalem za ręce, a Król cieszył się bardzo z tego, że widzi księcia między osobami, które przybyły KMość powitać. — Król Jegomość wylądował śród gromu 21 dział, podczas gdy

bandy muzyczne kilku pułków, wystawionych na placu wylądowania, a które dostojnemu gościowi zwykłe honory wojskowe oddawały, odgrywały hymn narodowy: *God save the Queen*. Król z pocztem swoim udał się do pomieszczenia gubernatora, a zabawiwszy tam chwil kilka, pojechał z księciem Albertem w tegoż karęcie do Windzoru. Swita Króla w innych karętach za Królem pojechała.

Według dziennika *Sun*, komodor Napier napisał »Historyję ostatniej wyprawy syryjskiej«, która za dni kilka ma wyjść z druku.

### Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 20. stycznia, p. Salvandy wprowadzony był jako deputowany i przysięgę złożył. Późem p. Thiers otrzymał głos dla pomówienia o pierwszym spraw Wschodu dotyczącym się paragrafie adresu. Mniema, że winien honorowi swemu zdręcić uwagę, iż sprawdziły się jego przeszloroczne twierdzenia. Dnia 13. kwietnia mówił on, że podpisano traktat znany pod nazwą z dnia 13. lipca i w istocie był on już o miesiąc wprzód, to jest w marcu w projekcie podpisanym. P. Guizot mógł być wtedy upoważnionym nie mu na to nie odpowiedzieć; ale nie powinien był obwiniać go o nierzetelność i błąd, kiedy skutek okazał, że on był zupełnie dobrze zawiadomionym. Pan Thiers nie zaprzecza, że załatwienie sprawy egipskiej winno się życzliwości mocarstw niemieckich; jednakże im bardziej zbliżamy się do tych mocarstw, tém więcej i to mimowolnie oddalamy się od Anglii. Co się Rosyji dotyczy, ta przed rokiem 1830 była najściślejszym sprzymierzeńcem Francyi, a oweczasowi tych krajów monarchowie we wszystkichm się z sobą zgadzali; od r. 1830 rewolucyja polska uczyniła Rosyję podejrzliwą, tak iż teraz uważa się ona z potrzeby za przeciwnika Francyi. Mocarstwa niemieckie — mniema p. Thiers — mają interesa miejscowe i zasady, które je zawsze od Francyi w oddaleniu trzymać będą. Storo tylko Francyja się ruszy, trwożą się o kraje swoje i o wewnętrzna spokojność, boby to natychmiast rozognito umysły nad Renem i we Włoszech. »Dla tego« prowadzi rzecz dalej mowca »mocarstwa niemieckie nie dowierzają Francyi, czyto Guizot czy Thiers będzie przy sterze rządu; różnica nie jest wielka. (Śmiech.) Jak długo więc imię wielkiego narodu utrzymać zechcecie, będziecie mieć zawsze przeciw sobie trzy mocarstwa stałego ładu. Angliję możecie mieć czasem za sobą, ale mocarstw niemieckich nigdy. W isto-

cie jest cokolwiek prawdy w tém, co wczoraj p. Guizot powiedział: że rewolucyja lipcowa pięknę dni miała; ale po Rzeczypospolitej i po Cesarstwie czyż możecie jeszcze mówić o waszej wielkości? — potrzeba byście skromniejsi byli. Sprzymierze angielskie mieliśmy czasem za sobą, n. p. w sprawie hiszpańskiej. Lord Palmerston należał na nas, byśmy Hiszpanii szli w pomoc. Cóż uczyniły wtedy mocarstwa niemieckie? Oto gabinety północne pisały do nas: »Nie dowierzajcie sprzymierzemu angielskiemu! Nie dowierzajcie lordowi Palmerstonowi! On za daleko pociągnie was za sobą.« W całej Europie uchodził wtedy lord Palmerston za zacieklego rewolucyjonistę; ja jeden bronilem go, bo byłem wtedy przy sterze. (Śmiech.) P. Guizot mówił wczoraj, że nie dosyć jest być silnym, potrzeba mieć także rozum i prawo za sobą. Nie zaprzeczam; lecz w sprawie wchodniej rozum i prawo nie były na naszej stronie? Przed traktatem z dnia 13. lipca mówiliśmy do mocarstw: Wydarłyście Syryję Baszy Egiptu; źleście uczyniły; Syryja w bezrząd zapadnie; Basza był jedynym, który nią rządzić umiał. Mocarstwa niemieckie same to uznawały; ale skoro przekonały się, że Anglija jest przeciw nam, odstąpiły od dawniejszego zdania swojego i także się od nas odwróciły. Zaiste, gdybym był w sprawie Wschodu tylko Baszę miał na uwadze, aczkolwiek nie zapoznaje bynajmniej ważności naszych interesów w Egipcie, nie chciałbym być jednak spokojności świata poświęcić. Ale ja widziałem w sprawie Wschodu ułożony naprzód zamiar upokorzenia Francyi i usunięcia jej od wszelkich wielkich spraw europejskich. Miałem to mocne przekonanie, że gdy Francyja raz tego po sobie nie pokaże, iż zdolna jest do wszelkich ofiar dla utrzymania wpływu swojego, już w dniu tym Francyja upadnie i więcej wielką nie będzie. (Pochwały z lewej strony.) Teraźniejszemu gabinetowi to zarzucam, że przyszedł na świat, dla poniżenia naszej pięknej Francyi, a to jest zbrodnią nie do przebaczenia. (Powtórne grzmiące oklaski z lewej strony.) Nie żądam wojny, nie chciałem nigdy prowadzić wojny li dla samej wojny; ale jestem przekonany, że gdyby rząd francuzki w swych energicznych demonstracyjach stałość i wytrwałość okazał, rzeczy inaczej byłyby wypadły. Gdy lord Granville widział, że o obwarowaniu Paryża szczerze zamyslał, napisał o tém do lorda Palmerstona, a ten zaraz potem przesłał do mnie notę z dnia 15. października i zobowiązał się zostawić Baszy dziedziczość Egiptu i część Syryi. Ale mo-

carstwa niemieckie, nie mające w Egipcie najmniejszego miejscowego interesu, połączyły się wtedy z Angliją przeciw nam, li dla tego że upatrywały dobrą sposobność zakłopotania i upokorzenia Francyi. Tak jest, macie słuszność, że Basza winien to Francyi, iż mu Egipt pozostawiono, ale nie Francyi z dnia 29. października zawdzięcza to dobrodziejstwo, lecz Francyi, która zaczęła uzbrajać się i była przygotowana raczej wszystko poświęcić, niżli przypuścić do tego, by nie ceniono jej wpływu.« — P. Thiers jest przekonanym, że gdyby była Francuja uczyniła tylko najmniejszą demonstracyję na wodach Alexandryi, Basza, który miał jeszcze 60,000 wojska, byłby nawet Anglii mógł stawić opór. (Śmiech.) »Tak jest Mości Panowie!« wołał mowca »Anglija miała pod Bajrutein tylko wybrzeża w posiadłości, miała tylko 2000 wojska do wylądowania, które nie byłoby się poważyło w głąb kraju zapuścić; dowodem tego nawet jest postępowanie walecznego komodora Napier, który nie mając pełnomocnictwa wchodził z Baszą o opuszczenie Syrii w układy. Napier nie wiedział jeszcze wtedy co Francuja uczyni, a obawiając się niespodziewanego z jej strony uderzenia, chciał z pierwszej chwili łatwego zwycięstwa korzystać.« — P. Thiers mniemał zresztą, że sprawa wchodnia jest teraz niebezpieczniejszą niż kiedy. Prawdziwém niebezpieczeństwem dla Państwa Otomańskiego nie są jego sąsiedzi, lecz walka wewnętrzna greckiego i tureckiego plemienia. On (Thiers) życzy sobie, by pierwsze zwycięstwo odniosło, mniema je bowiem przeznaczoném do odegrania ważnej roli na Wschodzie.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 21. stycznia, drugi paragraf projektu do adresu, traktujący o przywróceniu równowagi między przychodami a wydatkami Państwa, przywiódł najpierw ministra skarbu na mównicę, który rozszerzał się mianowicie o spisie podatkujących, czego potrzebę i dobroczynne skutki wykazał. Gdyż przez zaprowadzenie spisu tego udowodnił się ten wypadek, że pierwój najmniej 542,000 budowli od upodatkowania uchylić się umiało. Drugi paragraf również jak pierwszy przyjęto. — Podobnież przyjęto paragraf trzeci o kolejach żelaznych, przy którym minister robót publicznych następującą uczynił uwagę: »Zamierzony przez rząd system kolei żelaznych, wykonany będzie ze stanowiska dobra publicznego. Żadne miejscowe względy nie odwołują go od tej myśli. Jak dalece nastąpić ma pomoc mających w tém udział departamentów,

obwodów, miast i gmin, ma być pod rozwayę wziętém.« Izba zdaje się przybićć spokojny tok interesów, który może tylko przerwanym będzie, gdy opozycja wmieša się w rozprawę z swemi planami reformy, do czego kilku znakomitych mowców, którzy dotąd nie występowali, przygotowują się zdaje. — W dalszym ciągu posiedzenia, w toku spraw finansowych wydatek na flotę dał powód do niektórych uwag, a gdy p. Odilon-Barot jako o domniemaniu napomknął, że rząd francuzki wziął na siebie względem innych mocarstw zobowiązanie, marynarkę o sześć okrętów liniowych pomniejszy, odpowiedział minister spraw zagranicznych: »Wyrzeczony z tej trybuny domysł jest obraza. Rząd Króla nikomu nie zobowiązał się do czegoś podobnego i nigdy się nie zobowiąze. Rząd Króla utrzymuje lub redukuje siły zbrojne kraju na własną przed izbami odpowiedzialność, a to według potrzeb Państwa. Nie zachodzi żaden względ rzeczzonego rodzaju; żadnego zobowiązania ani na teraz ani na przyszłość nie wzięto. Rząd Króla działać będzie pod wpływem swój odpowiedzialności i powody postępowania swojego izbom przedłoży.« Tyle o posiedzeniu z dnia 21. stycznia. — Dnia 22. wszczęły się żywe rozprawy nad dodatkiem, wniesionym przez pana Billault do czwartego paragrafu. Dodatek ten dotyczy się prawa przetrzasaania okrętów, jest treści następującej: »Roztropność Króla Jegomości jest nam także »rękojmią, że połączywszy się względem karygodnego handlu niewolnikami, będzie umiał »odpięrać wszelkie targnięcie się na prawne »interesa naszego handlu morskiego i na »pełną niepodległość naszej bandery.« P. Guizot twierdził wprawdzie, że traktat w sprawie tej wzajemność zastrzeżę, a ta nie pozostanie próżnem brzmieniem, ileżę już w latach ostatnich francuzkie i angielskie okręty krążące wszędzie trzymały sobie równowagę, a nawet na niektórych morzach pierwsze ostatnie przewyższały. Zaprzeczał, jakoby okręty narodowe rzeczonym traktatem obcemu zwierzchnictwu podlegać musiały i odwołał się do ludzkości i sprawiedliwości. Ale zdawało się nawet, że p. Dupin chce głosować z opozycją, zawoławszy: »Tym sposobem przekręca się istotę sprawy; tu nie o handel niewolnikami, tu nie o ludzkość chodzi!«

Paryż dnia 24. stycznia. W *Courrier français* czytamy, co następuje: »Wnoszą, że pan Salvandy zabierze głos w rozprawach nad adresem i da wyjaśnienie położenia swego w Madrycie. Pan Guizot mocno się temu

opiérał i dwa dni układał się z postem, by go do milczenia skłonić. Minister spraw zagranicznych widząc daremnymi w tym względzie usiłowania swoje, przedłożył tę sprawę radzie ministrów, a ta jednomyślnie wezwała pana Salvandego, ażeby nic nie mówił. Oczekujemy z niecierpliwością, czy p. Salvandy usłucha tego rozkazu, lub czy z prawa swojego jako deputowany korzystać zechce.

Głoszą powszechnie, że poseł belgijski hrabia Lehon, prosił rządu swojego, by go odwołano.

Dziennik legitymistowski *la Mode* zagrabiono wczoraj za dwa artykuły, w których upatrywano obrazę rodziny królewskiej.

Prócz rozpraw izby zwraca teraz powszechną uwagę gorszący proces notaryjusza Lehona. Rozprawy przed sądem policyi poprawczej stawiają obraz niesłychanej bezczelności haniebnego podstępny i oszukaństwa, jakim Lehon od swoich klientów pieniądze wyłudzał. Powszechnie wzruszenie i wzgarda pojawiała się w całym zgromadzeniu, gdy p. de la Chance, z którego synem Lehon zostawał w najściślejszych stosunkach przyjaźni, zeznał publicznie, że ten oszust, w którym największe położył zaufanie, lotrowskim sposobem pozabawił go całego majątku, złożonego z 1,300,000 franków, przez co teraz żebrakiem został. Wielu z dawnych klientów Lehona znajduje się w podobnym położeniu. Dotychczas jeszcze docięć nie można, co się właściwie stało ze wszystkimi temi skradzionymi pieniędzmi, które w ogóle blisko 6 milionów franków wynoszą, zwłaszcza, że Lehon znany był powszechnie jako człowiek lubiący porządek, i żadnej się namiętności nie oddawał. Nie żył on wystawnie, nie grywał, był umiarkowany we wszystkiem, i właśnie dla tego tak nieograniczone, powszechnie zaufanie w nim pokładano. Głębokie milczenie, które obżalowany zachowuje, nie przyczynia się bynajmniej do wyjaśnienia tej tajemnicy, ale publiczność wpada z tego powodu na rozmaite domysły. Pan Chaix d'Estanges, który otrzymał był zlecenie zając się obroną Lehona, po dokładnym rozpoznaniu sprawy odezwał akta z tém oświadczeniem; że tą obroną zajmować się nie będzie. Zresztą sprawa ta przybiera podobno taki charakter, w rozprawach przed sądem policyi poprawczej, iż takowy uzna się za niewłaściwy, i obżalowanego do sądu asyzów odeszła, gdzie niezawodnie haniebnej kary nie ujdzie.

Rozporządzenie ministra wojny nakazuje założenie małych bibliotek, ku użytkowi oficj.

rów i szeregowych w głównych miejscach wojskowych prowincyi algijskiej. Takowe mają z początku składać się ze 200 do 300 tomów i obejmować wszelkie pożyteczne dzieła o sztuce wojennej, jeografię, historję, podróże i t. p., a format książek ma być takiego rodzaju, by do noszenia i komunikacyi był łatwym. Najpierw ma być założonych pięć bibliotek: w Bonie, Konstantynie, Oranie, Maskarze i Philippeville, następnie jedenaście: w Bładzie, Buffarylu, Budszyi, Szerszolu, Ghelmie, Kolei, Medei, Milianie, Mostaganemie i Setyfie.

## Szwajcaryja.

Genewa. Rada konstytucyjna na posiedzeniu z dnia 15. stycznia skończyła swe długie narady uprzednie i wybrała komisję z 26. członków, dla ułożenia nowej konstytucyi. Między członkami komisji jest najmniej 23. z dawniej rady reprezentacyjnej. Aż do wygotowania projektu nowej konstytucyi, rada konstytucyjna zgromadzać się będzie li dla słuchania sprawozdań komisji, trudniącej się przejrzeniem podawanych petycyj.

## Rossyja.

Z Petersburga. — Ogłoszono ukaz N. Pana podpisany 25go z. m. tej treści, iż J. C. Mość dopełniając życzenia swych przodków, postanawia: »Wszystkie nieruchome zasiedlone majątki grecko-rzymskiego duchowieństwa gubernij zachodnich, oddać w zawiadywanie ministerstwa dóbr Państwa, wyjawszy majątki, zostające w posiadaniu właściwie parafjalnego duchowieństwa świeckiego, nienależącego do terazniejszego składu soborów katedralnych. Ułożyć dla zarządów dyjecezalnych, soborów katedralnych i klasztorów etaty, z oznaczeniem w nich płac, stosownych do potrzeb osób i miejsc, i przywoitych stanów i stopniowi każdego, i takowe etaty przedstawić do Naszego zatwierdzenia. Następnie z powodu niedostateczności terazniejszych dochodów z dóbr duchownych kraju zachodniego, dla odpowiedniego i przywoitego utrzymania całego tamczynego duchowieństwa i należących doń instancyj, naznaczyliśny osobne środki, o których wydany będzie stosowny rozkaz do ministrów: skarbu i dóbr Państwa.

(K. W.)

## Egipt.

Galignaniego *Messenger* donosi z Aleksandryi pbd. dniem 6. stycznia: »Basza zezwolił nareszcie coś z tego wszystkiego uczynić, co nam wkłada ostatni *Hatysxeryf* Porty.

Oto dnia 26go grudnia nakazał wojsku morskiemu i oficerom swej siły lądowej przywdziać mundury tureckie. Handlujący sukmem sprzedali przeto mnoga ilość sukna, a krawcy mają pełno do roboty. Urzeczywieszczenie wiadomości, że Basza zaprowadzi nową monetę równego z tureką waloru, zdaje się być jeszcze dalekiem. Ibrahim Basza przebywa ciągle jeszcze w dolnym Egipcie, i jest według sił wszelkich zatrudniony.

## Nowiny lwowskie.

Że krótkość terażniejszego karnawału, nie wychodzi z pamięci mieszkańców naszej stolicy, o tém przekonywa liczba zabaw prywatnych i publicznych, które dzień w dzień na wysięgi z sobą idą. . . Mimo tego i teatr nie jest zaniedbany, bo też artyści nasi są zawsze niesprawcowani w usiłowaniach, aby przez mistrzowską grę i dobór sztuk, publiczność swoją zadowolić mogli; pomijamy kilka pomniejszych sztuk nowych, któreśmy tego karnawału na teatrze naszym widzieli; ale nie możemy i na chwilę ociągać się z przyjemną dla miłośników sceny naszej nowiną, iż wkrótce dany będzie oryginalny dramat w pięciu aktach pana Korzeniowskiego pod tytułem: *Umarli i żywi*, który ten znakomity autor dramatyczny umyślnie dla teatru tutejszego nadesłał. — Pani Bishop dała dnia 31go z. m. swój szósty i ostatni koncert na dochód ubogich. — Nietylko w stolicy, ale i po miastach prowincjonalnych, w gwarze uciech karnawałowych ubóstwo nie jest przepomniane; i tak: z Maryjampola donoszą nam, iż za staraniem jw. hrabiny Itajetanowej Dzieduszyckiej dany był w zeszłym miesiącu w Stanisławowie bal na fundusz Sióstr Miłosierdzia maryjampolskich; czysty dochód z tego balu miał uczynić przeszło 700 zr. m. k.

Donieśliśmy w przeszłym miesiącu o pewnym jegomości, który nieupoważniony zbierał składki dla ubogich; temi dniami tutejsza zwierzchność policyjna przytrzymała znowu drugiego podobnego awantarnika, który już nie dla ubogich, lecz wprost dla siebie puścił się na łatwy

zarobek: zwiadał on pod przybraném nazwiskiem możniejsze domy, i oddawszy służącemu w przedpokoju bilet wizytowy, nie czekając jego powrotu, z jakim takim upatrzonym łupem spieszenie się na drugą wizytę wynosił.

Pan Samuel Kossowski w przejeździe swoim do Krakowa, wyprawił dnia 31go z. m. w Tarnowie koncert na wiolonczeli, i zachwyił bardzo tamtejszą publiczność. Do uprzyjemnienia tego wieczera, przyczynili się także swoja wyborna grą p. T. Marynowski, adwokat Hoborski i kilku innych dyletantów.

## WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

*Berlin, d. 28. stycznia.* Nasz targ na wełnę, jak to zwykle o tej porze roku bywa, nie bardzo był w ostatnich czasach ożywiony; jednakże w porównaniu z innemi placami handlowemi możemy zawsze powiedzieć, iż pokup był u nas jaki taki; gdy bowiem w Anglii i Hamburgu mało co albo wcale się o wełnę niemiecką nie krzątano, tymczasem nasi krajowi fabrykanci zawsze nas w niejakim ruchu trzymali. — Na dobrą średnią wełnę od 50 do 60 talarów pr. za cetnar, a na pośledniejsze gatunki od 45 talarów za cetnar i niżej, jest odbył dość żywy. Z Polski odebraliśmy znowu nowe dowozy, tak iż na naszym składzie jest teraz ogółem 14 do 16,000 cetnarów wełny, najwięcej polskiej w średnich gatunkach. Wełny cienkiej w cenie 75 talarów pr. za cetnar i wyżej, mało jest w zapasie; to samo i jaśniejszej nie wiele. Ceny nie zmieniły się bardzo: pośledniejsza wełna poszła nieco w górę, średniej zaś polskiej wełny można po poprzednich cenach dostać. — Ugód na nową strzyżę porobiono w prowincyi pruskiej bardzo wiele, także i na Pomorzu; a to z postąpieniem na cetnarze 2 do 5 talarów pr. nad przeszloroczne ceny. (*Preus. Handl. Ztg.*)

## TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Zabobon*, czyli: *Krakowiaczy i Góralcy*, opera w 3 aktach. (Część druga.)

**Do dzisiejszej Gazety przyłączone jest w języku niemieckim doniesienie księgarni p. Milikowskiego, o wydaniu kieszonkowym „Dzieł kompletnych Boz'a“ (*Boz's sämtliche Werke.*)**

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 6. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.  
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)